

Praca zdalna „nie sprawdza się”

16 maja 2022

W najnowszym wywiadzie udzielonym dziennikowi „Daily Mail”, Boris Johnson bardzo krytycznie wypowiedział się o utrzymywaniu pracy zdalnej po zakończeniu epidemii koronawirusa. Premier zaznaczył, że praca z domu na dłuższą metę się „nie sprawdza”, a do tego dodał, że fizyczne przebywanie w miejscu pracy wpływa na produktywność i poziom energii wśród pracowników.

W wywiadzie udzielonym dziennikarzowi „Daily Mail” Boris Johnson wezwał miliony pracowników w Wielkiej Brytanii do powrotu na stałe do pracy stacjonarnej. Dlaczego? Dlatego, że jak twierdzi premier, praca zdalna na dłuższą metę się nie sprawdza – pracownicy stają się ospali, rozleniwieni i tracą na produktywności. „Moje doświadczenie z pracą z domu polega na tym, że spędzasz strasznie dużo czasu, robiąc kolejną filiżankę kawy, a potem wstajesz, idziesz bardzo powoli do lodówki, odcinasz mały kawałek sera, a potem bardzo powoli wracasz do swojego laptopa, by zapomnieć, co robiłeś” – mówi premier. I dodaje: „Wierzę w środowisko pracy. Myślę, że [powrót do pracy stacjonarnej – przyp.red.] pomoże zwiększyć produktywność i sprawi, że centra naszych miast znów będą ożywać w dni powszednie, co też będzie dobre dla transportu publicznego. Wiele firm, które przeżywają trudne chwile, odniesie z tego korzyści”.

Problem pracy zdalnej zdaje się w dużej mierze dotyczyć sektora administracji publicznej, gdzie dziesiątki tysięcy urzędników muszą pojawiać się w miejscu pracy tylko przez dwa lub trzy dni w tygodniu. I, co ciekawe, obecnie związki zawodowe reprezentujące pracowników służby cywilnej sprzeciwiają się ich pełnemu powrotowi do pracy stacjonarnej. Członkowie związku FDA, który reprezentuje wyższych urzędników służby

cywilnej powiedzieli w tym tygodniu, że praca „to nie jest już miejsce” i wezwali ministrów do zrezygnowania z „nieprzemyślanych żądań... powrotu urzędników służby cywilnej do pracy w urzędach”.

Autorstwo: Marek Piotrowski

Źródło: PolishExpress.co.uk